

Marian Pastuszko

"L'Educazione dei figli nella
disciplina canonica. Dissertatio ad
lauream in Facultate Iuris Canonici
apud Pontificiam Universitatem
Studiorum ex S. Thoma Aq. In Urbe",
Jerardus Desiderio, Pompeix 1964 :
[recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 18/1-2, 288-293

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w sposób rzucający się w oczy. Autor odsyła czytelnika do następujących stronic swego dzieła: 9—10, 10—11, 11—12, 13, 13—14, 21—23, 17, 21, 33—34, 35—37, 40—41, 41—42. Jeśli autor chciał coś dopowiedzieć, mógł to uczynić na stronicach, do których odsyła czytelnika. W ten sposób uniknąłby powtórek, które, jeśli są zbyt liczne, albo nie są konieczne, nie mogą być dobrze przyjęte przez czytelnika.

Poważniejszy jednak zarzut postawiłbym autorowi z tego powodu, że idąc za niektórymi dekretalistami uważa za małżeństwo domniemane także fikcyjny związek, o którym w c. 26 X IV 1. Co prawda autor dostrzega pewne różnice między małżeństwem domniemanym, a tym związkiem o którym jest mowa w c. 26 X IV 1. Niemniej parokrotnie wraca do myśli, że c. 26 X IV 1 traktuje o małżeństwie domniemanym. Ostatecznie chyba zmienił pogląd, bo wtedy, kiedy wylicza różne przypadki, w których można mówić o małżeństwie domniemanym, nie wspomina wcale o tym, że i małżeństwo symulowane może być uważane za małżeństwo domniemane.

A już zupełnie trudno zrozumieć, jak autor mógł uczynić odsyłacz do c. 26 X IV 1 mówiąc o domniemanym małżeństwie powstałym na skutek wyrażenia zgody nieważnej, bo przymuszonej i na skutek pożyicia małżeńskiego między stronami. Przecież w c. 26 X IV 1 ani słowem nie jest wspomniany przymus wywierany na kogokolwiek.

Te ostatnie uwagi nie zmiierzają do tego, by wykazać, że rozprawa Mullendersa jest złą, bo jest dobrą, ale mogłaby być jeszcze lepszą.

Ks. Marian Pastuszko

Jerardus DESIDERIO, L'Educazione dei figli nella disciplina canonica. Dissertatio ad lauream in Facultate Iuris Canonici apud Pontificiam Universitatem Studiorum ax S. Thoma Aq. in Urbe, Pompeix 1964, s. 64.

Monografia składa się z bibliografii, wprowadzenia, czterech rozdziałów i spisu treści.

Rozdział I (s. 9—19) nosi tytuł „wychowanie potomstwa jako pierwszorzędny cel małżeństwa”. Dzieli się na dwa artykuły. Artykuł I traktuje o wychowaniu potomstwa w Piśmie i w nauce Ojców Kościoła. Na początku tego artykułu znajdujemy wyjaśnienie pojęć wstępnych. Autor rozróżnia między celem dzieła, a celem działającego. W celu działającego wyróżnia pierwszorzędny i drugorzędne cele małżeństwa. Celem małżeństwa w znaczeniu czynnym jest małżeństwo w znaczeniu biernym. Pierwszorzędnym celem małżeństwa w znaczeniu biernym jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Twierdzenie to wprowadza autor z nauki św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Pierwszy rozróżnił następujące dobra małżeństwa: 1. potomstwa, 2. wierności, 3. sakra-

mentu. Drugi uczy, że głównym celem małżeństwa jest nie tylko zrodzenie, ale i wychowanie zrodzonego potomstwa. Nauka taka znajduje potwierdzenie w Księdze Rodzaju 1, 27—28. — W artykule II autor mówi o wychowaniu potomstwa w prawie kanonicznym. Prawo kanoniczne dla autora to kan. 1013 § 1. Stwierdza, że treść tego paragrafu nie jest zupełnie nowa, bo już w Dekrecie Gracjana, w Dekretalach Grzegorza IX i w różnych dokumentach Stolicy Apostolskiej jest zawarta nauka o tym, że celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. W kan. 1013 § 1 mówi się o zrodzeniu i wychowaniu potomstwa jako o jednym celu. Kto przed zawarciem małżeństwa wyklucza prawo do zrodzenia potomstwa z zawieranego małżeństwa, ten nieważnie zawiera małżeństwo. Czy wykluczenie prawa do wychowania potomstwa powoduje nieważność zawieranego małżeństwa? Jeśli wyklucza się osobiste wychowanie własnego potomstwa, ale nie zamierza się przeszkadzać, żeby inni wychowali potomstwo zrodzone przez osobę, która wykluczyła osobiste wychowanie własnego potomstwa, małżeństwo jest ważne. Jeśli zaś wyklucza się wychowanie potomstwa tak, że wykluczający nie ma zamiaru ani wychowywać potomstwa ani pozwolić komu innemu, żeby wychował potomstwo zrodzone przez wykluczającego wychowanie potomstwa, małżeństwo zawierane jest nieważnie. — W końcowej części tego artykułu autor stwierdza, że w latach trzydziestych i następnych naszego stulecia niektórzy głosili naukę niezgodną z kan. 1013 § 1. Wówczas to Pius XII w dniu 3 października 1941 r. opowiedział za nauką zgodną z kan. 1013 § 1. Podobnie uczyniła Kongregacja św. Oficjum w dniu 1 kwietnia 1944 r.

W rozdziale II (s. 21—28) autor mówi o obowiązku wychowania potomstwa. W artykule I tego rozdziału rozprawia o naturze obowiązku wychowania potomstwa. Wychodzi od stwierdzenia, że człowiek nie może się zadowolić istnieniem takim jakim jest, ale ma dążyć do doskonałości. Sam człowiek nie osiągnie doskonałości. Ma prawo oczekiwać pomocy od innych, przede wszystkim od rodziców — W artykule II zastanawia się nad zakresem obowiązku wychowania potomstwa. Cytuje kan. 1113. Podkreśla, że kanon ten nakazuje rodzicom wychowanie dzieci religijnie, moralnie, fizycznie i cywilnie. Rodzice mają tak wychowywać swoje dzieci, zgodnie ze swoimi możliwościami moralnymi, intelektualnymi, finansowymi.

Rozdział III (s. 29—40) nosi tytuł „źródło i granice obowiązku wychowania potomstwa”. W artykule I tego rozdziału autor traktuje o źródle obowiązku wychowania potomstwa. Jedni dopatrują się źródła obowiązku wychowania potomstwa w cnocie określanej jako pietas, inni w cnocie sprawiedliwości. Autor opowiada się za tą drugą możliwością. Sądzi, że pietas reguluje ustosunkowanie się dzieci do rodziców i obywateli wobec ojczyzny, ale nie rodziców wobec dzieci. Nadto, obowiązki wynikające z kontraktu, a w tym i wynikające z kontraktu małżeństwa, mają podstawę w sprawiedliwości zamiennej. Również z tego, że wychowanie potomstwa jest pierwszorzędnym celem małżeń-

stwa wynika, iż wychowanie potomstwa opiera się na sprawiedliwości zamiennej. — W artykule II mowa jest o granicach obowiązku wychowania potomstwa. Zaraz na początku tego artykułu autor stawia problem dotyczący wychowania seksualnego. Uznaje to za słuszne, że dwoje młodych ludzi, zanim zawrą małżeństwo, powinni wiedzieć o tym, co powinni wiedzieć młodzi małżonkowie. Wiadomości z tej dziedziny należy przekazywać bardzo ostrożnie. Trzeba mieć na uwadze normy podane przez Kościół, a m. in. naukę zawartą w encyklice Piusa XI O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży i przemówienie Piusa XII z 26 października 1941 r. Zdaniem autora, córki winny być uświadamiane w sprawach seksualnych przez matkę, synowie przez ojca. Gdyby rodzice nie byli w stanie tego dokonać, powinni zlecić uświadczenie swych dzieci odpowiedniej ich zdaniem osobie. Gdyby taką osobą posłużyć się nie mogli, niech podesuną dziecku odpowiednią książkę.

Rozdział IV (s. 41—62) poświęcony jest obronie prawa Kościoła do wychowania dzieci. Artykuł I tego rozdziału ma za przedmiot omówienie sprzeciwu Kościoła wobec zawierania małżeństw mieszanych. W artykule tym autor wyjaśnia pojęcie małżeństwa mieszanego, znaczenie terminów „strona akatolicka”, „strona katolicka”. Następnie daje krótką historię przeszkody małżeńskiej mieszanego wyznania. Nieco dłużej omawia kodeksową dyscyplinę odnośnie do małżeństw mieszanych. Cytuje kanony 1060—1064, 1071 i komentuje je. — W artykule II autor pisze o obowiązku katolickiego wychowania nałożonym przez Kościół na akatolików. We wstępie wypowiada się na temat tzw. rękojmi, jakie składa akatolik zanim zezwoli mu się na zawarcie małżeństwa z osobą wyznania katolickiego. Omawia króciutko historię rękojmi. Przypomina, co o rękojmi mówi Kodeks Prawa Kanonicznego, cytuje kan. 1061 i komentuje go. Wyjaśnia dlaczego Kościół domaga się od małżonków zawierających małżeństwo mieszane, aby ich wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane po katolicku. Główną rację za takim stawianiem sprawy widzi w tym, że chrzest w innych wyznaniach przeważnie bywa nieważny, a bez chrztu trudno mówić o możliwości zbawienia. Małżonkowie z których jedno należy do Kościoła katolickiego, a drugie należy do innego wyznania, mają obowiązek wychowania po katolicku tylko te dzieci, które urodziły się po zawarciu małżeństwa mieszanego. Zatrzymuje się krótko nad rozważeniem pewności moralnej jaką należy mieć co do tego, że ci, którzy składają rękojmie, rzeczywiście mają zamiar je wypełnić i wypełnią je. Co do formy składanych rękojmi zauważa, że zwyczajnie rzecz biorąc, rękojmie mają być składane na piśmie. Tylko wyjątkowo można wymagać, żeby strona składająca rękojmie przysięgła, że je wypełni. Autor kończy ten rozdział odpowiedzią na pytanie, czy rękojmie są wymagane także przy konwalidacji i sanacji małżeństwa? Wymagane są rękojmie, jeśli zachodzi potrzeba konwalidacji małżeństwa nieważnego z racji różności religii. Przy sanacji rękojmie nie są wymagane. Jeśli dyspensy udziela papież, rękojmie nie są wymagane do ważności dyspensy. Wreszcie autor przypomina dusz-

pasterzom o obowiązku czuwania, aby złożone rękojmie były wypełnione, potomstwo wychowane po katolicku, uczęszczające do szkoły katolickiej. — W zakończeniu autor daje krótkie podsumowanie wcześniejszych wywodów.

Jakie uwagi nasuwają się czytelnikowi przy czytaniu tej książki?

Po tytule pierwszego artykułu autor daje podtytuł, w którym chce podać pojęcia wstępne. Nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu układowi, gdyby po przedstawieniu pojęć wstępnych autor dał nowy podtytuł dla dalszej, głównej części artykułu. Tymczasem autor nowego podtytułu nie daje, ale po wyjaśnieniu pojęć wstępnych, przechodzi do omówienia nauki św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i Pisma świętego. I tak kończy artykuł. Więc jedyny w tym artykule podtytuł odnosi się do całości artykułu. Przez to jednak jest zbyteczny. I co gorsze, nie odpowiada treści artykułu.

Jeśli autor wyjaśnia, co na temat wychowania mówi Księga Rodzaju 1, 27—28, a o innych tekstach Pisma świętego nawet nie wspomina, nie zamieszcza ich chociażby w odsyłaczach, należało sformułować tytuł artykułu „o wychowaniu w Księdze Rodzaju 1, 27—28”, a nie obejmujące szerszy zakres „o wychowaniu w Piśmie świętym”. Podobnie, jeśli autor wspomina tylko o nauce św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu na temat wychowania potomstwa, to tytuł artykułu należało podać „o nauce św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu”, a nie o nauce na temat wychowania u Ojców Kościoła. Wreszcie, wyłożenie najpierw nauki św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu na temat wychowania, a potem dopiero nauki Księgi Rodzaju na ten sam temat, wymagałoby specjalnej racji. O takiej racji autor nie wspomina, mimo że treść artykułu jest niezgodna z tytułem artykułu, gdzie na pierwszym miejscu jest Pismo święte, a na drugim Ojcowie Kościoła.

Pierwszy rozdział pracy właściwie nie został opracowany pod względem historycznym. Powołanie się na Księgę Rodzaju, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu oraz zamieszczenie w odsyłaczu czternastym całego odsyłacza drugiego do kan. 1013 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, to nie jest jeszcze historia problemu wychowania potomstwa jako pierwszorzędnego celu małżeństwa. A tej historii czytelnik szukał w książce. Odkąd wychowanie potomstwa uważano za cel małżeństwa? Odkąd w kanonistyce wychowanie potomstwa uważano za cel pierwszorzędny małżeństwa? Jak widziano w historii relację między zrodzeniem a wychowaniem potomstwa? Takich pytań autor sobie nie postawił. A szkoda.

Artykuł II rozdziału III jest zatytułowany: „o granicach obowiązku wychowania potomstwa”. Jednak od pierwszego do ostatniego zdania tego artykułu autor mówi wyłącznie o uświadamianiu seksualnym. Tytuł artykułu nie odpowiada więc treści artykułu. Trudno też zrozumieć, dlaczego autor rozprawiając o zakresie wychowania, traktuje wyłącznie o uświadamianiu seksualnym.

Tytuł rozdziału IV mówi o obronie prawa Kościoła do wychowania

dzieci. Bezpośrednio po tytule rozdziału autor zamieszcza tytuł artykułu „sprzeciw Kościoła wobec zawierania małżeństw mieszanych”. I dalej w całym artykule pisze na temat katolickiego wychowania w małżeństwach mieszanych. Czyż więc nie należało w tytule rozdziału IV wskazać, że autorowi chodzi o problem wychowania dzieci w małżeństwach mieszanych?

W artykule II rozdziału IV autor, traktując o rękojmiach składanych przed zawarciem małżeństwa mieszane, daje podtytuł: „rozwój historyczny”. W punkcie tym przedstawia krótko historię rękojmi, a następnie przechodzi do omówienia aktualnej dyscypliny w tej materii. Skutek jest taki, że kan. 1061 cytuje i komentuje w punkcie o historii rękojmi.

Na s. 59, z całą pewnością na skutek wielkiego zmęczenia, autor przypisuje przeszkodzie mieszane wyznania takie skutki, jakie powodują przeszkody zrywające.

W spisie bibliografii, wśród źródeł autor zamieszcza: „*Codicis Iuris Canonici Fontes*, cura Emi Petri Card. Gasparri editi, 9 vols. Typ. Poliglott. Vaticanis, 1923—1939 (vols. II, IV, VII, VIII ed. cura et studio Emi Iustiniani Card. Seredi)”. Tylko volumen VII, VIII i IX Fontes zostały wydane staraniem kardynała Serediego. Natomiast volumina od I do VI włącznie przygotowane zostały do druku przez Kardynała Gasparriego. Autor więc błędnie przypisuje wydanie tomu II i IV Serediemu, a tom IX równie błędnie przypisuje Gasparriemu.

Na liście autorów znajdujemy m. in.:

1. „Hildebrand — *Il matrimonio* — Ed. Brescia, Morcelliana, trad. ital.”
2. „S. Alphonsus, *Theologia moralis*, lib. VI”.
3. „Wernz Vidal — *Jus canonicum*, 7 vols. Romae: Aedes Universitatis Gregoriana, Tom. V”
4. „Carnaggia Medici L — *L'Essenza del matrimonio*, in „*Il diritto ecclesiastico*” 39 (1928). — Widzimy, że przy pozycji 1 brak roku wydania, przy 2 brak miejsca i roku wydania, przy 3 brak roku wydania, przy 4 nie podano stronic. Oprócz tego, pisząc „Wernz Vidal”, a nie Wernz — Vidal, autor naraża się na zarzut, że Wernza i Vidala uważa za jedną i tę samą osobę.

Można również mieć pewne zastrzeżenia co do sposobu cytowania, jakim posługuje się autor w omawianej pracy. Np. odsyłacz „33. Cfr. Leone XIII, *Rerum novarum*”. Wiadomo, że encyklika *Rerum novarum* jest obszernym dokumentem, liczy kilkadziesiąt stronic. Jakże więc można powoływać się na tak wielki dokument bez podania jego stronic. — Na s. 38 autor cytuje w tekście monografii parę wierszy encykliki *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*. Cytat ten umieszcza w cudzysłowie, co znaczy, że jest dosłowny. Do tego tekstu daje odsyłacz: „34. Cfr Pio XI, *Encicl. ...*”. Po co to „cfr”? Na tej samej stronicy cytuje wypowiedź Kongregacji św. Oficjum. I daje odsyłacz: „35. Cfr. Denz. U. n. 2251”. Znów po co to „cfr”? To samo można powiedzieć o odsyłaczach 38 i 39, 40 i 41. Przytoczę jeszcze odsyłacz: „43. ...

Benedictus XIV, 29 iun. 1748 ad Ep. Polonine, Cfr. Gasparri Font. II, pag. 147". „Polonine” to nie jest napisane ani po łacinie, ani po włosku, ani po polsku. Oprócz tego, nie wiem skąd autor zaczerpnął to „ad Ep. Poloniae”, skoro w Fontes, vol. II, n. 387, p. 146 mamy: „Benedictus XIV, Ep. Encycl. Magnae Nobis, 29 iun. 1748”. I taki odsyłacz: „2. Ad Poloniae Regni Primatem, Archiepiscopos et Episcopos”. — Jeszcze jeden przykład. Odsyłacz: „48. Ter Haar, o. c. ...” Odsyłacz: „53. Te Haar o. c. ...”. W spisie bibliografii autor podaje: „Ther Hark F.”. John Francis Morales, *Mixed Marriages and the Second Vatican Ecumenical Council*, Romae 1966, na s. 178 podaje: „Ter Haar, Francis”.

Zauważmy wreszcie, że monografia ta liczy zaledwie 64 stronic, a i to wraz z kartą tytułową, bibliografią i spisem treści. Z tych 64 stronic, 3 stronic nie są zadrukowane ani jednym wierszem. Pozostało 61 stronic. Jak na rozprawę doktorską nie jest to zbyt wiele.

Ks. Marian Pastuszko

Aemilius COLAGIOVANNI, De innovatione processus matrimonialis in iure et in iurisprudentia S. R. Rotae, Neapolii (in Italia), M. D. 'Auria, Editore Pontificio 1973, ss. 76.

Socjolog i kanonista w jednej osobie, autor licznych publikacji z obydwu dziedzin, obrońca węzła małżeńskiego przy Trybunale Roty Rzymskiej, E. Colagiovanni, ubogacił ostatnio literaturę kanonistyczną z zakresu procesowego prawa małżeńskiego cennym komentarzem do motu proprio *Causas matrimoniales*, zilustrowanym przykładami praktycznej aplikacji ważniejszych norm tego dokumentu, stosowanej przez Trybunał Roty Rzymskiej. Całość pracy składa się z sześciu rozdziałów oraz z zakończenia.

Rozdział I, wstępny (s. 3—12) traktuje o podwójnym wymiarze i podwójnej podstawie procesu małżeńskiego, na który składają się: element prawa oraz element łaski. Z jednej strony zachodzi konieczność ochrony nierozzerwalnego węzła małżeńskiego, lecz z drugiej — troski o dobro duchowe człowieka i jego zbawienie. Ten podwójny niejako wymiar prawa procesowego jest widoczny na przestrzeni jego bogatej historii. Nawiązując do historii procesu małżeńskiego zwraca się uwagę na panujące niegdyś nadużycia w tej dziedzinie, którym kres starał się położyć Benedykt XIV wprowadzając — konstytucją *Dei miseratione* z 3 listopada 1741 r. — instytucję apelacji oraz urząd obrońcy węzła małżeńskiego. Znamienne jest stwierdzenie autora, że od czasu wydania tego dokumentu nie została wprowadzona do procesu małżeńskiego żadna istotna zmiana, która by miała na względzie dobro duchowe wiernych. Dopiero motu proprio *Causas matrimoniales* z 28 marca 1971 r. stanowi tu punkt zwrotny. Autor zdecydowa-